Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefon № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie 1500 mk. miesięcznie 500 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 50 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, sobota, dnia 10 go lutego 1923 r. | № 17

Wywozić czy nie wywozić

Komisja Sejmowa do walki z drożyzną odbyła siedem posiedzeń, prawie zawsze czterogodzinnych i ma wreszcie stanąć przed Sejmem.

Z jakiemiż wnioskami? A no, prawie z żadnemi. Ma być wszystko po dawnemu. Jedyny ważny punkt, mianowicie punkt 1 wniosku, domagający się bezwarunkowego wstrzymania wywozu artykułów żywnościowych zagranicę, przepadł na czwartkowem posiedzeniu Komisji większością ośmiu przeciw sześciu głosom.

A szkoda. Bo oto przedstawiciele Rządu oświadczyli Komisji, że jeśli chodzi o zboże, to istotnie na wywóz go nie posiadamy, pszenicy i żyta przed wojną na głowę ludności potrzeba było w kraju dla konsumcji 221 klg., obecnie mamy tych zbóż tyle, że wypadnie po 184 klg. Co do jęczmienia, to możnaby go coś niecoś wywieźć, ale zdaje się, że tylko na papierze. Tymczasem Urząd Wywozu i Przywozu pozwolił już na wywiezienie 4000 wagonów jęczmienia i 2 i pół tysiąca wagonów żyta. Według zwolenników wywozu, jest on konieczny: 1) bo tym tylko sposobem można sprowadzać z zagranicy potrzebne rolnictwu maszyny; 2) bo w ten sposób przyczyniamy się do aktywności naszego budżetu handlowego; 3) bo jeżeli ceny innych artykułów pierwszej potrzeby nie doznają ograniczenia, to dlaczego rolnictwo stawiać się w wyjątkowe warunki; 4) bo niedopuszczenie do wywozu artykułów takich, jak jaja lub mięso, zabije produkcję jaj, rogaciznу i nierogacizny; 5) bo wreszcie, jeżeli od rolnika żąda się, by płacił większe podatki, to trzeba mu dać i większe dochody.

Wszystko to są argumenty bardzo słuszne, ale według mnie obecnie zupełnie nierealne. Przy spadku naszej waluty na wywozie nic nie korzystamy, a jedynie tracimy, traci kraj, traci ludność. Któż korzysta? Korzystają handlarze. Znaczna różnica cen w kraju i zagranicą (np. cen mięsa w kraju i Czechosłowacji) powoduje, że handlarzowi opłaci się zawsze dać wyższą cenę, niż na rynku, zapłacić wszystko co chce producent, byleby kupić. Więc płaci wysoką cenę, podbijając w ten sposób ceny wewnątrz kraju. Przy wywozie i tak zarobi, ponieważ to jednak jest najczęściej kupiec międzynarodowy, więc zyski swoje ulokuje w obcej walucie i poza granicami kraju, w kraju zaś zostanie zdeprecjonowany papierek, który co godzinę traci na wartości.

Ale nie dość na tem. Przedstawiciele rządu na owej Komisji do walki z drożyzną powiedzieli oto i takie rzeczy: przemytnictwo zagranicę istnieje i istnieć będzie: kontroli na granicy Gdańska nie mamy; w jednym tylko miesiącu samych jaj do Gdańska wywieziono 268 wagonów, ile się do młynów gdańskich wywozi zboża, nikt o tem nie wie; granica litewska i rosyjska właściwie jest dla przemytnictwa otwarta; o zamknięciu na granicy obwodów Śląskich niema co mówić.

Przy takim stanie rzeczy grozi nam literalnie brak artykułów żywnościowych, grozi nam głód. Dożyliśmy oto takich czasów, że w Polsce artykuły pierwszej potrzeby, jak chleb, mięso wzrastają w cenie z godziny na godzinę, że to podnoszenie płacy nie stoi w żadnym stosunku do wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby, że stosunek zarobku do kosztów utrzymania stale się pogarsza... a bogacą się jedynie handlarze, spekulanci, paskarze, przemytnicy i ssą z nas żywotne soki.

Pan Generał — zdaje się nie ekonomista — będzie kierował naszym krajem — a Komisja do walki z drożyzną wynosi połowiczną rezolucję, która w istocie rzeczy opiewa: „wszystko po dawnemu".

Dwudniowy kurs rolniczy

dla członków Kółek Rolniczych i ich rodzin urządza Wicepatronat Kółek Roln. na pow. wrzesiński we Wrześni w dniach 20 i 21 lutego br. Kurs odbędzie się na sali p. Knechtla przy Placu Wolności.

Program kursu jest następujący:

20. lutego (wtorek)

Od godz. 9 do 11: „Hodowla i żywienie bydła", wygłosi p. Jarochowski, dyrektor Instytutu Mleczarskiego Wielkop. Izby Rolniczej.

Od godz. 11 do 1: „Uprawa ziemi", wygłosi p. Józef Grabski, dyr. Dóbr Wrześnía.

Od godz. 2 do 3: „Choroby zakaźne zwierząt domowych i środki zapobiegawcze", wygłosi p. Żyto weterynarz powiatowy Wrześnía.

Od godz. 3 do 5: „Meljoracje w gospodarstwie", wygłosi ref. Wydziału Meljoracyjnego Izby Roln.

21. lutego (środa)

Od godz. 9 do 11: „Ogrodnictwo i warzywnictwo" wygłosi p. Kurowski, naczelnik Wydziału Ogrodniczego Izby Rolniczej.

Od godz. 11 do 1: „Bakterjologja", wygłosi p. Lutomski, wicep. Kółek Roln. pow. witkowskiego.

Od godz. 3 do 4: Dla członków Kółek, a specjalnie dla pań gospodyń i córek gospodarskich, wygłosi p. Patronowa Brownsfordowa referat o wychowaniu narodowem.

Kurs będzie bezpłatny.

Wicepatronat Kółek Rolnicz. pow. wrzesińskiego.

Sekr. pow. K. Roln. J. M. Fedyk. — Wicepatron. Edward Grabski.

Sami sobie!

W końcu ubiegłego miesiąca odbył się zjazd Fabrykantów Zachodniej Polski i między innemi uchwalono:

„Wobec toczących się obecnie w Dreźnie pertraktacyj z Rzeszą niemiecką zjazd stwierdza, że Przemysł Zachodniej Polski umieszczenie się w dostatecznej mierze od rynku niemieckiego i interesy polityczne Polski nie mogą być objektem przetargu za ustępstwa gospodarcze ze strony Niemiec".

Uchwała zapadła jednomyślnie. Przyłączyli się do tej uchwały obecni i to poseł Wierzbicki i przedstawiciele Centr. Zw. Pol. Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w Warszawie.

Uchwała ta o nacza, iż zamknięcie granicy przez Niemców zmusza do nas tworzyć przemysł własny i że przemysł nasz rozwinął się tak, iż obyć się teraz możemy bez łaski Niemców.

Fakt ten ucieszy zapewne każdego patrjotę. Naszem zdaniem i szersze sfery zwłaszcza robotnicze mogą wynieść ztąd otuchę na przyszłość, iż okazja do pracy w Polsce się powiększy jeszcze więcej niż dotychczas. Wypływa ztąd konieczność nie wojny i walki klasowej z „kapitalizmem", lecz przeciwnie, dążyć wypada do rozumnego i uczciwego porozumienia obu odłamów społeczeństwa, by kapitał ze strachu przed „bolszewikami" nie uciekał za granicę, nie spekulował, lecz przyczyniał się do dalszego uprzemysłowienia kraju i zmniejszenia nędzy u bezrobotnych.

Wśród studentów słowiańskich w Paryżu

Paryż, 7. 2. Przewodniczącym stowarzyszenia studentów słowiańskich w Paryżu został student politechniki p. Stefan Tyszkiewicz. W Paryżu studjuje około 3000 studentów słowiańskich, wśród nich 1500 Jugosłowian, po 300 Rosjan i Czechów, a tylko 70 Polaków.

Protest Polski

Warszawa, 7. 2. Poseł polski w Berlinie, p. Madeyski, wręczył ministrowi spraw zagranicznych Niemiec energiczny protest w sprawie naruszenia praw zwierzchniczych Polski. Nota stwierdza, że niemieckie ministerjum wojny w dalszym ciągu przesyła zarządzenia, odznaczenia i awanse byłym oficerom niemieckim, mimo, że ci przyjęli obywatelstwo polskie a tem samem podlegają tylko polskim władzom wojskowym jako oficerowie rezerwowi polscy. W tej sprawie głośne były w Sejmie rewelacje prezydenta ministrów Sikorskiego, który stwierdził, że poseł niemieckiej narodowości w Sejmie polskim i prezes związku Niemców w Polsce, były podpułkownik armji niemieckiej, otrzymał niedawno najzupełniej formalną nominację z Berlina na pułkownika, choć od dawna przestał być obywatelem niemieckim.

Nota wyraża energiczny protest przeciw takiemu pogwałceniu praw suwerennych rządu polskiego oraz szeregu artykułów traktatu wersalskiego i domaga się wyjaśnienia oraz zapewnienia, że wypadki takie w przyszłości zostaną zaniechane.

Zgon znakomitego działacza na Śląsku

Znany działacz na G. Śląsku, poseł do Sejmu pruskiego i sejmiku powiatowego ks. proboszcz Józef Wajda zmarł w sobotę (d. 3 bm.) dożywszy 83 lat w Wielkich Hajdukach pod Katowicami, dokąd musiał uciekać przed terrorem niemieckim. Zmarły już od dłuższego czasu nie przebywał w swojej parafji z powodu grożącego mu niebezpieczeństwa utraty życia.

Ks. prob. Wajda urzędował długie lata jako duszpasterz w wiosce Kielcze w powiecie kozielskim, gdzie był bardzo lubiany i szanowany nie tylko przez parafjan, lecz także przez szerszy ogół. Kiedy wybuchło trzecie powstanie na Śląsku i to w maju 1921 r, zasłaniali go Polacy tej wioski własnemi piersiami, lecz obrona ta okazała się za słabą, tak iż musiał parafję opuścić. Był on też sławnym mówcą i obrońcą polskiego ludu górnośląskiego. Jego sławną mowę w obronie polskości na G. Śląsku, wygłoszoną w parlamencie niemieckim krótko przed wybuchem wojny europejskiej me jeden dobrze pamięta, kiedy to nawet zagorzali Niemcy powstali z miejsc i uczcili dzielnego mówcę.

Judendantura Wojska Polskiego

Rozkazem M. S. W. Depart. VII Int. L 16036/22 Og. Org. III zostali przydzieleni do szefostwa Intendentury z Armji Lida. Sierżanci: Mehlman Natan, Siberg Juljusz, Roht Dawid, Herzog Szaja, Eichenkatz Zygmunt, Schechwer Beno; plutonowy: First Bernard, sztab. sierżant: Goldenzweig Markus.

Do Szefostwa Intendentury O. K. IX Brześć nad Bugiem sierżanci: Spas Izydor, Weitzkorn Herman, Teitelbaum Michał, Mühlstein Leon, Grünberg Szymon, Stempler Izydor.

Do Szefostwa Intendentury O. K. II Lublin: sierżanci: Ohl Nuchin, Thiman Maurycy, Schall Salamon, Ekert Joel, Horn Salamon i t. d. Słusznie zapytuje „Myśl Narodowa":

„Więc Intendentura czy Judendantura?"

Objawy obłędu prześladowczego?

Warszawa, 9. 2. „Głos Narodu" w Krakowie został skonfiskowany za notatkę o złożonej ofierze 100.000 marek na cegiełkę wawelską ku uczczeniu pamięci śp. Eligjusza Niewiadomskiego.

Kongres żydowski w Gdańsku

Gdańsk, 7. 2. W dniu 5 sierpnia br. ma się odbyć w Gdańsku wszechświatowy kongres sjonistyczny. Ostatni raz kongres taki odbył się przed 2 laty w Karlsbadzie. W kongresie weźmie udział około 3 sys. sjonistów.

Maciej Wierzbiński:

SZALONY ROK

18) Powieść historyczna z roku 1848

Między szerokiemi wyłogami tabaczkowego surduta bielił się klin koszuli, a czarny kokardowy krawat opłatał miękki, wysoki kołnierzyk. Na lewej klapie surduta widniał przypięty order.

Pierwszy w czamarce i zadzierzystej rogatywce robił wrażenie inteligentnego pewnego siebie studiosus'a, drugi niemniej pewnego siebie, ale chłodnego oficera.

Byli to: głośny na całe Niemcy, na śmierć skazany, potem w triumfie przed królem wiedziony Ludwik Mierosławski i, wojsku pruskiem wyszkolony odznaczony pułkownik Feliks Białoskórski, byli to przewodniczący i członek wydziału wojennego, który, stojąc przy boku komitetu narodowego, ujął w ręce żywiołowy ruch zbrojny w Poznańskiem.

Wracali z posiedzenia wydziału. Rozgrzany szermierką dialektyczną pan Ludwik zaczepił poplecznika swego i zawołał:

— Panie Ryszardzie! Opiewać możesz wiązaną mową obskurantyzm parafiański...

— A co takiego — spytał poeta.

— Zarzucają mi, iż wybiegam umysłem poza słupy graniczne Księstwa i sądzę, że marny coś lepszego przed sobą nad fundowanie dzielnicy szlachecko-konstytucyjnej na Pałukach. Trąb im w uszy, panie Ryszardzie, trąbą archanioła, że tu nie chodzi o ukontentowanie sobkowstwa szlachty pałuckiej, lecz o przeprowadzenie jakimbądź kosztem i sposobem planu zaprzysiężonego ku zbrojnemu powstaniu całej Polski, od Poznańskiego i Galicji poczynając. Oświeć tych analfabetów narodowych.

Była to piosnka na nutę miłą panu Berwińskiemu. Miał odpowiedzieć Mierosławskiemu zgodnym wtórem, gdy wtem z grupy ludzi ozwał się rosły, niemłody chłop do oddziału kosynierów należący, który posłyszał głośne słowa pana Ludwika:

— Co tam dużo gadać? Tu trza bić Prusaków.

Mierosławski uśmiechem monarszym przyjął ten szczery wylew uczuć chłopskich. Wybaczał mu, że się doń odzywa, bo przypuszczał, że chłopek nie wie, kogo ma przed sobą i wybaczał, że go poucza, co czynić należy. Nie chcąc się wdawać z nim w rozprawę, a chcąc zaznaczyć swą godność, rzekł:

— Będziem bić każdego, kto stanie nam na drodze do wolności.

— A najpierw Prusaka — huknął chłop z błyszczącemi oczyma.

Pan Ludwik potrząsnął głową enigmatycznie i poszedł dalej z otaczającym go gronem zapatrzonych, oddalił się pan Ludwik, nie rzuciwszy już ani jednego wejrzenia na entuzjastycznego chłopa.

V.

W oczekiwaniu.

Nazajutrz z południa pan Tytus spoczywał jeszcze w łożu fotelowem, pił kawę ze śmietanką, sapiał i przeglądał „Gazetę Polską", gdy wszedł do pokoju Orłowicz. Wracając z miasta, miał niemało do opowiadania o jeździe Tytusa Działyńskiego, odbywającej ćwiczenia na błoniach pod Wildą, o ochotnikach pułkownika Jabłkowskiego, zwracających powszechną uwagę na placu Bernardyńskim a zwłaszcza o szturmakach pomysłu Mierosławskiego, które fabrykowano pod okiem naczelnika obiecującego sobie z tego wynalazku sławę i zwycięstwo.

Nieuprzedzony, trzeźwo myślący Kobyłko odnosił się do pomysłów pana Ludwika arcykrytycznie i sceptycznie. Tymczasem Orłowicz wierzył w genjusz Mierosławskiego ślepo. Z obyczajów i manier arystokrata w każdym celu pan Kajetan był w tej fazie najczerwieńszym z czerwonych, przejął się bowiem pismami Proudhon'a i Lamartine'a, zachwycał utopijną podróżą Cabet'a „do Ikarji", wielbił Blanca i komunistycznych zwiastunów rewolucji paryskiej z dnia 24. lutego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

P. Nauman

Bezczelność bezprawnie wybranego na posła b. landrata pruskiego i członka komisji kolonizacyjnej, p. Naumana, wyraziła się ostatnio w ten sposób, że na wezwanie sądu najwyższego, przekazane mu przez starostwo, aby podał informacje, dotyczące swego pobytu od 1908—1920 r. odpowiedział w języku niemieckim, że jako poseł wybrany, nie czuje się zobowiązanym do legitymowania się.

Awantury w parlamencie austrjackim

Wiedeń, 7. 2. Pos. Seidel znieważył czynnie przewodniczącego Sejmu austrjackiego. W odwet za to jeden z posłów socjalistycznych rozbił kałamarz z atramentem na głowie Seidla.

Zamach na Stambulińskiego

„Grazer Tagespost“ donosi z Sofji: Gdy premjer Stambuliński opuszczał gmach Zgromadzenia narodowego rzucono nań bombę i dano do niego 4 strzały rewolwerowe. Stambuliński wyszedł bez szwanku, natomiast zabity został jego szofer, a służący jego i jeden policjant zostali zranieni. Z pośród czterech sprawców zamachu dwóch aresztowano. Są to komitadzi.

Konfiskata „Rozwoju“

Łódź, 8. 2. Dzisiejszy numer dziennika „Rozwój“ został skonfiskowany za artykuł p. t. „Sumienie Prezydenta“, wykazujący znamiona przestępstwa przewidzianego w art. 154 kodeksu karnego.

Odcięcie Ruhry od Rzeszy

Paryż, 8. 2. Odcięcie Zagłębia Ruhry od reszty Rzeszy stało się faktem. Zajęcie miejscowości Huckes wyklucza możliwość nielegalnego wywozu żywności.

Prowokacyjny obchód

Warszawa, 8. 2. „Rzeczpospolita“ donosi, że hakatystyczna organizacja wschodnio-niemiecka Ostdeutscher Heimatsdienst organizuje w Olsztynie obchód 450-letniej rocznicy urodzin Kopernika.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 9-go lutego 1923 r.

* **Sprostowanie.** W mniejszej części nakładu „Orędownika“ zaszła w ogłoszeniu żałobnem za duszę ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego pomyłka o tyle, że nie o godzinie 9-tej lecz o 8-mej z rana msza św. się odbędzie.

* **Zwracamy uwagę** pp. akcjonarjuszy „Tartaku“ że głos na walnem zebraniu, które się odbędzie w sobotę 17. 2., mają tylko ci akcjonarjusze, którzy na zebraniu złożą dowody posiadanych akcji. Dowód taki wystawiają banki wrzesińskie oraz biuro tartaku na złożone w tych instytucjach akcje.

* **Szkoła handlowa Preissa w Poznaniu,** ul. Fr. Ratajczaka 29, rozpoczyna naukę z początkiem każdego kwartału. Lekcje prywatne każdego czasu. Prospekty na żądanie.

* **Nowa taryfa pocztowa.** Z dniem 15 lutego zaczyna obowiązywać nowa taryfa pocztowa. Ogółem podwyżka wynosi 200 proc. Opłata za telegramy jedno słowo 200 mk., najmniej 10 słów 2500 mk., blankiet nadawczy 50 mk. Opłaty za telefoniczne rozmowy międzymiastowe wynosić będą do 25 km. 1200 mk., do 50 km. 2400 mk., do 100 km. 3600 mk., za każde dalsze 100 km. 1300 mk.

* **Warta wylała** w powiecie średzkim na bardzo wielkiej przestrzeni. Np. w Solcu woda dochodzi do wsi. — Donoszą także o wielkim wylewie Wisły w Małopolsce i b. Kongresówce. Dnia 6 bm. w godzinach popołudniowych woda w Wiśle poczęła gwałtownie przybierać. Całe łąki siekierskie są zalane, tak samo szosa i drogi łączące je z Czarnkowem i miastem. Połączenie z miastem możliwe jest za pomocą łodzi. Poziom wody podniósł się od wczoraj o 1 i pół metra.

— **Środa.** (Sejmik powiatowy a młodzież.) Sejmik powiatowy zatwierdził uchwałę, mocą której tamtejszy „Sokół“ otrzymuje 5 mórg roli przy Czarnej drodze na boisko do ćwiczeń. Oprócz tego Sejmik uchwalił zapomogi na cele wychowania młodzieży w poważnej sumie 10 miljonów na cały powiat. Na Sokołów i Harcerzy przypada z tego: w Srodzie 5 miljonów, w Kostrzynie 4 miljony, w Zaniemyślu 1 miljon. Uchwała ta przynosi zaszczyt członkom Sejmiku, albowiem przyczyni się do uzdrowienia i ulepszenia przyszłego społeczeństwa. Młodzież sokolska i harcerska teraz wreszcie pełną piersią odetchnie, bo będzie mogła oddać się godziwej pracy nad sobą.

— **Poznań.** (Śmierć pod wrażeniem listu Niewiadomskiego.) W środę wieczorem zmarł nagle ś. p. Jan Bulmański, który powrócił niedawno z Berlina, gdzie przez lat 30 był urzędnikiem prywatnym. Wróciwszy do Ojczyzny, zajął się gorliwie organizacją Tow. Polaków z obczyzny i do końca był członkiem zarządu towarzystwa. Smierć nastąpiła pod wpływem wzruszenia, które wywołał odczytany dopiero co ostatni list Niewiadomskiego.

— **Poznań.** (Zamachy samobójcze.) Przy ulicy Piotra Wawrzyniaka nr. 17 w celu samobójczym rzuciła się z okna 3 piętra 11-letnia Halina Walczakówna. W ciężkim stanie odwieziono dziewczynę do szpitala miejskiego. Przy ul. Wierzbięcice nr. 15 strzelił do siebie również w zamiarze samobójczym kilkunastoletni chłopiec, uczeń jednej z tutejszych szkół.

— **Poznań.** Za zmuszenie do strajku robotników fabryki zapałek Stabrowskiego skazano robotnika Rachowiaka na 3 miesiące więzienia.

— **Toruń.** (Złodziejka ucieka po dachach.) Onegdaj władze policyjne na targu uchwyciły szajkę złodziejską złożoną z żydówek, które korzystając z natłoku, okradały kupujących. Szajkę sprowadzono na policję i tutaj gdy ukończono przesłuchiwania poszczególnych osobników, na dachu domu, tuż obok policji zauważyli młodą kobietę, która ze zręcznością kota usiłowała uciekać po dachach. Okazało się, że była to jedna z aresztowanych żydówek, która pod pretekstem wyjścia do ustępu usiłowała zbiec. Po kilkuminutowej pogoni na dachach odważną żydówkę złapano.

— **Wąbrzeźno.** (Brylantowy jubileusz kapłański.) W dniu 27-go czerwca b. r. swój 65-letni jubileusz kapłaństwa (brylantowy) obchodzi ks. prałat dr. Połomski kanonik honorowy, prob. w Wąbrzeźnie.

— **Warszkowo, pow. wejherowski.** (Skutki lekkomyślnego przechowywania broni.) Tragiczny wypadek powodujący śmierć 13 letniej dziewczyny wydarzył się w tych dniach w tut. miejscowości. W czasie nieobecności rodziców zdjął 9-letni Michał, syn strażnika celnego Tomasza Małockiego, ze ściany nabity karabin i bawił się nim. Obecną była przy tem 13-letnia Apolonja Darznik, córka robotnika szosowego. Nagle padł strzał, który ugodził dziewczynkę w piersi, zabijając ją na miejscu. — Straszny ten wypadek powinien być przestrogą dla rodziców, aby niepozostawiali w domu nabitej broni.

— **Tczew.** (Świętokradztwo.) W nocy z wtorku na środę niewykryci złoczyńcy okradli kościół parafialny w Tczewie, zabierając trzy kielichy.

— **Warszawa.** (Dziecko o dwóch głowach.) Żargonowy „Moment“ donosi, że niejakaś Sura Dumnikowa w Warszawie urodziła dziewczynkę o dwóch głowach. Głowy o dwóch osobnych szyjkach nie były podobne do siebie, przyczem jedna głowa była większa. Obie główki normalnie się poruszały. Dziecko żyło godzinę, poczem zmarło.

Uroczystość 450 rocznicy urodzin Kopernika

W Toruniu, w mieście rodzinnem sławnego naszego rodaka, odbędzie się uroczystość 450 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Stary rynek toruński z pomnikiem wielkiego męża będzie świadkiem zjazdu rodaków z całej Polski. Do wzięcia udziału w obchodzie postanowiono zaprosić między innymi, p. Prezydenta Państwa i przedstawicieli Rządu, Wysokiego Duchowieństwa, najwyższych uczelni i instytucji naukowych w Polsce, reprezentantów największych miast — zarazem profesorów astronomji uniwersytetu rzymskiego, ferarskiego, padewskiego, bolońskiego, paryskiego i upsalskiego.

Uchwalono następujący program uroczystości:

18-go lutego: Odczyty popularne popołudniowe we wszystkich salach i w Dworze Artusa. W pismach miejscowych specjalne artykuły. Wieczorem iluminacja miasta i pomnika. Capstrzyk muzyk wojskowych.

O godzinie pół do 10 wieczorem w Dworze Artusa przywitanie gości i koncert spacerowy.

19-go lutego: O godzinie 10 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana i kazanie. Pochód do domu Kopernika i odsłonięcie tablicy.

O godzinie 11: pochód przez miasto i powrót pod pomnik.

Przemówienie — wystrzały — bicie dzwonów — hejnał z ratusza — Spiew Towarzystw Spiewaczych — składanie wieńców przez delegatów — muzyka.

O godzinie 5: otwarcie bibljoteki miejskiej im. Kopernika (połączenie bibljoteki miejskiej, słynnej rządowej gimnazjalnej i tutejszego Towarzystwa Naukowego w jedną).

O godzinie 6: Akademja uroczysta z przemówieniem profesora Birkenmajera z Krakowa.

O godz. 8: galowe przedstawienie w Teatrze miejskim z prologiem p. Artura Górskiego.

Po przedstawieniu raut w Dworze Artusa.

Rozmaitości

† **Palenie zboża w Ameryce.** Z powodu niskich cen na zboże i brak popytu na nie, rolnicy w okolicach produkujących zboże, palą niem w piecach zamiast węglem. Nawet w mniejszych miastach częściowo palą zbożem, gdyż jest ono tańsze aniżeli węgiel. W mieście Windom, w stanie Minnesota, używają zboże do pędzenia elektrowni miejskiej. Inżynierowie tej elektrowni oświadczają, że opalenie elektrowni zbożem jest ekonomiczniejsze, aniżeli używania do tego celu, tego gatunku węgla, jaki za tę cenę, tj. 10 dolarów 70 centów za tonnę można otrzymać. Interesem rolnika jest produkowanie żywności, którą zamienia na targu na inne produkty, jemu potrzebne; gdy ceny są odpowiednie, obie strony odnoszą korzyść. Obecnie jednak ceny zboża nie odpowiadają cenom węgla. W tym wypadku rolnik ma prawo użyć swego produktu bezpośrednio, o ile może to uczynić z korzyścią dla siebie. Jest to jedyna droga, może trochę drastyczna, dla wyrównania cen. Czem bowiem właściwie jest zboże, jeżeli nie jedną z form opału. Uczeni mówią o jednostkach ciepła, które są potrzebne do utrzymania ludzkiego życia, inżynierowie zaś o cieple potrzebnem do poruszenia maszyny parowej. Uprawiamy zboże i jarzyny, aby odżywiać nasze członki. Nadto spalamy olbrzymie ilości tych produktów w rozmaitych zwierzętach, dając je im na pożywienie, aby odzyskać czwartą część zużytkowanej żywności w formie masła, jaj lub mięsa. Zboże nadto dojrzewa corocznie. Jak długo będzie ziemia istnieć, będziemy uprawiali zboże; inaczej sprawa przedstawia się z węglem i naftą; trwanie tych ostatnich jest bardzo ograniczone. Gdy węgla i nafty nie stanie, będziemy musieli oprzeć się na zbożu, jako na postawowym źródle wegla.

† **Ośmioletnia dziewczynka bez rąk.** Do szkoły wiedeńskiego szpitalu ortopedycznego uczęszcza pewna 8-letnia dziewczynka, która urodziła się bez rąk. Ramiona jej są zupełnie zmartwiałe, co tłumaczą lekarze odpowiednim defektem komórki zarodkowej. Mimo swego kalectwa, dziewczynka nauczyła się zastępować sobie doskonale ręce — nogami. Wszystkie czynności, które przeciętny człowiek wykonywa rękami, dziewczynka bardzo dobrze spełnia prawą nogą, która wskutek ciągłego używania, nabrała niesłychanej ruchliwości. Nogą dziewczynka: myje sobie twarz, czesze się ubiera, nogą bierze szklankę z mlekiem i podnosi ją do ust, nogą pisze, a nawet wkłada kluczyk do piórnika i otwiera tenże. Uczy się wcale nie gorzej od innych rówieśnic. Dziewczynka bez rąk jest najlepszym dowodem, do jakiej doskonałości można dość w najtrudniejszych warunkach przy ustawicznem ćwiczeniu się. Lekarze oglądają małą kaleczkę jakby jakie cudo.

— **Zebranie Zw. Metalowców i pokr. zawod.,** odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu p. Janiszewskiego we Wrześni. Liczny udział członków pożądany. Zarząd.

— **Miesięczne zebranie Tow. Zjednoczonych Murarzy we Wrześni** odbędzie się w niedzielę, dnia 11 lutego br. o godzinie 2 po południu w lokalu p. Janiszewskiego. Oliczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

W miejsce nieprzybycia na Raut Bursy złożyli: p. W. K. Września 6000 mk., p. M. Zenkteller Pałczyn 20000 mk., p. N. N. Grabowo 20000 mk.

Na sali ratuszowej zebrał się we wtorek Komitet Wenty celem złożenia rachunków i rozdziału zysków. Z przedłożonego sprawozdania kasowego wynika że wpłynęło ogółem 3 972 100.—, po odliczeniu wydatków w kwocie 341 945.— pozostało do dyspozycji 3 630 155.— mk. Kwotę tę rozdzielono pomiędzy towarzystwa Czerwon. Krzyża, Św. Wincent. a Paulo i na Ochronkę w równej mierze po 1 210 000.— mk. Przedłożone przez skarbniczkę Czerw. Krz. p. Kuczkowskę rachunki zbadała wybrana Komisja złożona z pp. sędziego Mazura, burm. Niestrawskiego i Prądzyńskiego.